

Partyzanci wietnamscy zestrzelili trzy śmigłowce USA

W ciągu ostatniej doby w potyczkach z partyzantami w Wietnamie Południowym zginęło 3 Amerykanów, a 42 zostało rannych — oświadczył rzecznik wojskowy USA.

Agencje zachodnie donoszą o pewnym zwiększeniu liczby starć między partyzantami a wojskami argosora w ciągu ostatniej doby.

Przemówienie W. Ulbrichta

Dokończenie ze str. 1

ry chcieli — wskazując na jakieś stosunki wewnętrznie — w nowej formie — uzyskać dominację zachodniowietnamskich sił odwetowych nad NRD. Kiedy po drugiej wojnie światowej cztery mocarstwa nakazały narodowi niemieckiemu całkowitą demilitaryzację i denazyfikację oraz wejście na drogę demokracji, dały one zarazem do zapewnienia ogólnowietnamskiego porozumienia wszystkich państw w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i na podstawie jej karty, projekt układu zgłoszony przez NRD odpowiada tym zasadom. Jego zawarcie umożliwiłoby pokojowe współistnienie między NRD a NRP.

Może to, rzecz oczywista, nastąpić — podkreślił Ulbricht na gruncie status quo i po uznaniu istniejących obecnie granic między suwerenną Niemiecką Republiką Demokratyczną a suwerenną Republiką Federalną.

Mówca stwierdził dalej, że tego rodzaju układ o znaczeniu międzynarodowym, a zawierający jednocześnie deklarację o wyrzeczeniu się siły jest koniecznością, ponieważ humanitarne stosunki, w których żyje naród NRD, mogą być zabezpieczone w obliczu ofensywnej polityki militarnej Bundeswehry zachodniowietnamskiej oraz sił odwetowych i neohitlerowskich w Niemczech zachodnich tylko — jak powiedział Walter Ulbricht — przez międzynarodowe zagwarantowanie granic.

PAP

TEATR

„Kordian”

Adama Hanuszkiewicza

Wczoraj rozpoczął dwudniowe gościnne występy w Poznaniu „Kordianem” Słowackiego Teatr Narodowy pod dyktando Adama Hanuszkiewicza. Publiczność poznańska entuzjastycznie przyjęła spektakl i zespół teatru warszawskiego składający się z wielu aktorów znanych m. in. z pracy na naszej scenie.

Jakkolwiek ocenilibyśmy rangę artystyczną tego przedstawienia i stopień jego zgodności z wymogami ideową dzieła Słowackiego jedno jest pewne, przedstawienie to jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych inscenizacji polskiego dramatu narodowego w ostatnim sezonie. Spektakl frapował bogactwem pomysłów oraz efektywną teatralizacją niełatwego przecież w odbiorze dramatu. Trudno jednakże byłoby nie dostrzec, że ta chęć przybliżenia dzieła Słowackiego do współczesnej rzeczywistości zwłaszcza młodego odbiorcy (spektakl wyraźnie adresowany jest właśnie do młodzieży) w dużym stopniu osłabiła wymowę ideową i artystyczną dramatu narodowego przetrwał w efekcie „Kordiana” w wielkim widowisku słowno-muzycznym. Adaptacji Hanuszkiewicza zabrakło przy tym konsekwencji w układzie, wiele scen i metafor nie znajdowało potwierdzenia w tekście lub też z nim się miało. Wszystko to oczywiście nie jest w stanie zmniejszyć wagi tego spektaklu, chociaż z całą pewnością na tle takich przedstawięń jak „Wesele” Wyspiańskiego czy „Wyzwolenie” inscenizacji „Kordiana” nie sposób zaliczyć do najwybitniejszych osiągnięć tego reżysera.

Dzisiaj zespół warszawski dwoma przedstawieniami na scenie Teatru Polskiego o godz. 16 i 19.30 kończy swe gościnne występy w Poznaniu.

O. B.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

Wiec pracujących w Rzymie

Przeciwko rządowi reakcji

W piątek wieczorem w Rzymie odbył się masowy wiec pracujących, zorganizowany przez rzymską federację WPK i komitet Włoskiej Partii Komunistycznej prowincji Lacio w związku z kryzysem rządowym kraju.

Na rzymskim Placu Republiki zebrało się kilka tysięcy osób, robotników stołecznych fabryk i zakładów przemysłowych, studentów rzymskich uczelni oraz chłopów z pobliskich wsi.

Przemawiając podczas wiecu, sekretarz rzymskiej federacji WPK — Luigi Pietrozelli, powiedział, że klasa pracująca Rzymu i prowincji Lacio zdecydowanie opowiada

się za utworzeniem rządu o lewicowej orientacji, który uwzględniłby w swoim programie palące potrzeby mas pracujących, domagających się zahamowania wzrostu cen, oraz poczyniłby kroki przeciwko działalności neofaszystów i przedstawicieli skrajnie prawicowych organizacji i zaprzęstał represji przeciwko ludzkości.

Głos zabrał również członek kierownictwa WPK — Giancarlo Pajetta. Zanalizował on szczegółowo sytuację polityczną w kraju w związku z poważnym kryzysem rządowym oznaczającym, jak stwierdził Pajetta, fiasko polityki tzw. centrolewicy.

Komuniści — powiedział mówca — domagają się utworzenia takiego rządu, który odpowiadałby politycznemu układowi sił we Włoszech. Partia komunistyczna wykazała całemu narodowi, że jedynie ona broni interesów mas pracujących i domaga się rozwiązania palących problemów w interesie całego narodu.

Włoska Partia Komunistyczna — powiedział na zakończenie Giancarlo Pajetta — w polityce zagranicznej występuje o zaprzestanie wojny w Wietnamie i przerwanie agresywnych poczynań izraelskich ekstremistów przeciwko narodowi arabskiemu.

★

W nocy z czwartku na piątek, nieznanymi osobami podpalił siedzibę komitetu Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej (PSIUP) w Bolonii. Pożar spowodował znaczne straty materialne.

W związku z tą prowokacyjną akcją komitet PSIUP w

Nixon zwleka z decyzją

Nie wiadomo kiedy lot na „Marsa”

Prezydent Nixon odłożył na czas nieokreślony podjęcie decyzji w sprawie wyznaczenia dokładnej daty pierwszego lotu załogowego na Marsa.

W oświadczeniu na ten temat złożonym w sobotę prezydent Nixon podkreślił potrzebę stopniowej redukcji kosztów na badania przestrzeni kosmicznej. Wzwał on do większej i ściślejszej współpracy międzynarodowej w dziedzinie badania przestrzeni.

PAP

Radziecko-amerykański eksperyment kosmiczny

Uczni radzieccy i amerykańscy przeprowadzili wspólny eksperyment w dziedzinie badania kwazarów — obiektów kosmicznych, charakteryzujących się ogromnym wydzielaniem energii. (PAP)

Bolonia opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że akcje przeciwko miejscowym organizacjom partii co raz częściej powtarzające się ostatnio w różnych rejonach kraju, to czyny skrajnie prawicowych organizacji.

Ostatnio w mieście Bari neofaszyści podpalił siedzibę Włoskiej Partii Komunistycznej.

Akcje te dowodzą nasilania się działalności ugrupowań prawicowych we Włoszech.

PAP

Oświadczenie agencji TASS

ZSRR kategorycznie potępia rasistowski reżim Smitha

Agencja TASS opublikowała w sobotę oświadczenie, w którym stwierdza, iż upoważniona została do zakomunikowania, że Związek Radziecki kategorycznie potępia działalność rasistowskiego reżimu Smitha w Rodezji Południowej i jego protektorów oraz nie uznaje tego reżimu, ponieważ cała jego działalność zmierza do utrwalenia panowania białej mniejszości nad ludnością Zimbabw.

Związek Radziecki — stwierdza dalej oświadczenie TASS — konsekwentnie wypowiada się za podjęciem kroków zmierzających do usunięcia rasistowskiego reżimu w Rodezji Południowej. Wyraża on także całkowitą solidarność z narodem Zimbabw, prowadzącym sprawiedliwą walkę o niepodległość narodową i wolność.

Oświadczenie głosi, iż „Rasistowski reżim białej mniejszości na czele ze Smithem, utworzony w Rodezji Południowej faktycznie przez koła rządzące W. Brytanii, dopuścił się nowej zbrodni wobec narodów Afryki, odgrywając 2 marca w Salisbury farsę z proklamowaniem Rodezji Południowej „republiką” mimo wieloletnich żądań ludności Rodezji Południowej, Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa, aby władze w kraju przekazały z rąk białej mniejszości, stanowiącej 5 procent mieszkańców, w ręce różnej ludności. Stanowiło to logiczne zakończenie serii bezprawnych aktów podjętych przez reżim rasistów w celu utrwalenia w Rodezji Południowej porządków kolonialnych”.

„Obecnie widoczna jest dla wszystkich kłamliwość zapewnień rządu brytyjskiego, że sankcje gospodarcze i finansowe byłyby wystarczającym krokiem dla zlikwidowania reżimu Smitha. W tych warunkach polityka W. Brytanii, która nie zapewniała przekazania władzy narodowi Rodezji Południowej i nie podjęła zdecydowanych kroków w kierunku zlikwidowania nielegalnego reżimu Smitha, stanowi przykład podejmowanych przez kolonialistów prób zachowania swego panowania przy użyciu innych metod”.

W dalszym ciągu oświadczenie stwierdza, że grupa zwolenników rasizmu w Rodezji Południowej nie byłaby w stanie utrzymać się u władzy, gdyby nie korzystała z poparcia politycznego, finansowego, gospodarczego i militarnego niektórych krajów Zachodu.

Akademia w Bukareszcie

25-lecie utworzenia demokratycznego rządu

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademicka w okazji, przypadającej w dniu 6 marca br. 25 rocznicy utworzenia pierwszego w historii Rumunii rządu demokratycznego z premierem Petru Groza. Akademia odbyła się w Pałacu Republiki. Przybyli na nią przywódcy partii i państwowi, na czele z pierwszym sekretarzem KC RPK, przewodniczącym Rady Państwa SRR Nicolae Ceausescu oraz premierem Gheorghe Maurerem.

PAP

Oświadczenie U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant oświadczył w piątek, iż nie podejmie żadnej inicjatywy w związku z pogarszającą się sytuacją w Laosie dopóki rząd w Vientiane (stolica Laosu) nie zwróci się z tym do ONZ. (PAP)

Najpopularniejsza kobieta Warszawy



Piosenkarka Anna German zdobyła tytuł najpopularniejszej kobiety Warszawy 1970 roku w konkursie zorganizowanym przez redakcję Polskiego Radia „Szóstka po południu”. Dyplom wręczył red. Lechosław Janowicz (z lewej).

CAF — Matuszewski — telefoto

Katastrofa autobusowa pod Lublinem

W piątek wieczorem w pobliżu miejscowości Cmiłów w pobliżu Lublina autobus PKS zdążający z Lublina do Krzeszowa i Białegostoku zderzył się z załadowaną ciężarówką marki Ził należącą do Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego.

Na miejscu zginęło 7 osób. W 3 szpitalach lubelskich, do których przewieziono kilkanaście ofiar wypadku po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej po zostało w sobotę rano 7 osób w stanie ciężkim. (PAP)

„Prawda” o rokowaniach ZSRR — USA

Można dojść do porozumienia

Sobotnia „Prawda” opublikowała artykuł o rokowaniach radziecko — amerykańskich, które toczyły się w końcu ubiegłego roku w Helsinkach w sprawie zahamowania wysiłku zbrojeń strategicznych i które wznowione zostaną 16 kwietnia we Wiedniu. Artykuł podpisany przez „Komentatora” przypomina, że jednym z doniosłych kroków w kierunku zmniejszenia napięcia mogłoby się stać zahamowanie wysiłku zbrojeń strategicznych. W tym celu niezbędne jest poważne i uczciwe podejście obu stron, pozbawione intencji zdobywania na drodze rokowań jednostronnych korzyści lub wykorzystania rokowań jako zasłony dla forsowania nowej tury wysiłku zbrojeń.

Nauka i technika — czytamy w artykule — pomogły człowiekowi nie tylko okiełznać energię atomu, lecz równocześnie dały w ręce człowieka strasliwą broń niszczycielską.

Pojawiła się realna groźba nowego etapu wysiłku zbrojeń, co na platformie politycznej i militarnej oznacza wzmożenie niebezpieczeństwa światowego konfliktu termonuklearnego.

Jaka więc wzniesie barierę na drodze dalszego wysiłku zbrojeń strategicznych? Komentator pisał, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przystąpiły w Helsinkach do poszukiwania odpowiedzi na to pytanie. Sam fakt rozpoczęcia między ZSRR i USA rozmów w tej tak ważnej sprawie, spotkał się z szeroko

kim poparciem ze strony światowej opinii publicznej i ze strony dalekowszecznych działaczy politycznych i państwowych, również w krajach zachodnich.

Są jednakże — właśnie na Zachodzie — równie silne siły, którym nie na rękę są ani rokowania o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, ani tym bardziej perspektywa dojścia do porozumienia w tej kwestii między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

Artykuł zaznacza, że właśnie teraz, gdy zbliża się wiedeńska tura rokowań, wiele dzienników i czasopism Stanów Zjednoczonych raz dzieje pisać o ograniczeniu wysiłku zbrojeń strategicznych, poświęcając o wiele więcej uwagi tematowi diametralnie odmiennemu — sprawie tworzenia i rozwijania nowych systemów zbrojeń strategicznych.

Wskazując, że kampanię tę zapoczątkował minister obrony USA Laird, komentator podkreśla, że minister obrony USA swoje postulaty wzmocnienia wysiłku zbrojeń zaprawia szczerze powoływaniem się na mityczne „niebezpieczeństwo radzieckie”. Całkowita bezpodstawność tego rodzaju oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego jest oczywista. Tradycyjna skłonność pana Lairda — czytamy w artykule — do wojowniczych przemówień nie dziwi nas, lecz niestety nie może zamykać oczu na to, że zajmuje on odpowiedzialne stanowisko członka rządu.

Jak podkreśla komentator, każda publiczna wypowiedź Lairda słusznie uważana jest przez opinię publiczną jako przedstawienie lub odzwierciedlenie stanowiska kierownictwa kół USA. Zachodzi pytanie: w jakim stopniu militarystyczne apele ministra Lairda wyrażają stanowisko rządu USA?

Jeżeli w Stanach Zjednoczonych rzeczywiście odradzają się przeżytki dawnych poglądów, od których zmuszony był odstąpić w ostatnich latach swego urzędowania na stanowisku sekretarza stanu nawet Oulles — to podobny rozwój wydarzeń musi budzić poważne wątpliwości co do tego, czy szczerze są za miary USA wobec rokowań ze Związkiem Radzieckim na temat zahamowania wysiłku zbrojeń strategicznych.

Komentator zaznacza, że rozwiązanie problemów dotyczących zahamowania wysiłku zbrojeń strategicznych nie jest zadaniem łatwym. Wynika to nie tylko z charakteru tych zbrojeń, lecz i z tego, że rozstrzygnięcie związanych z tą kwestią problemów zahacza o tak istotny dla każdego państwa problem jak bezpieczeństwo narodowe. Mimo jednak trudności jest jeszcze czas i możliwość osiągnięcia porozumienia, na które czekają wszystkie państwa i które przyniesie im wszystkim korzyść. Jednakże niezbędnym warunkiem ku temu jest istnienie dobrej woli obu stron. Związek Radziecki — pisze komentator — potwierdził w praktyce swe szczerze dążenie do rozwiązania zadań w dziedzinie zahamowania wysiłku zbrojeń. Tylko taka droga może sprawić, że w sposób skuteczny rozstrzygnięte zostaną problemy zapewnienia trwałego pokoju. (PAP)

M. Spychalski przyjął delegację kobiet

Dokończenie ze str. 1

derze i wszystkim kobietom polskim powodzenia w pracy dla dobra najbliższych, dla rozwoju ruchu kobiecego, dla dobra narodu, dla dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Następnie zabrała głos przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich Maria Milczarek, serdecznie dziękując za słowa uznania dla pracy i wysiłku milionów kobiet polskich. M. Milczarek podziękowała również za stałą troskę o sprawy kobiet ze strony partii i rządu.

W czasie spotkania, w serdecznej beśpośredniej rozmowie wypowiadały się przedstawieli wiceprezesa Związku Zawodowego Kolejarzy — Kazimiera Marek, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Środzie Wlkp. — Czesława Wojciechowska, działaczka ZMS z Warszawy — Barbara Kowalczyk, rolniczka, działaczka spółdzielni oszczędnościowo — pożyczkowej w pow. Końskie — Stefania Kobylecka. Mówiły one o istotnych problemach ich środowisk. (PAP)

Kwiaty dla pań

Dokończenie ze str. 1

nice w poszczególnych oddziałach i składali im wczoraj życzenia, wręczając symboliczne prezenty.

We wszystkich halach produkcyjnych Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii „Centra” znalazły się wczoraj kwiaty. Punktualnie o 9 przez radiowęzeł przedstawiciele dyrekcji i rady zakładowej złożyli kobietom (stanowią one 70 proc. załogi) życzenia. O 12 spotkał się aktyw kobiecy, który postanowił dzień Święta Kobiet uczcić podjęciem zobowiązania o uporządkowaniu jednego z zakładowych ośrodków wczasowych.

Kobiety pracujące w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino” spotkały się wczoraj z dyrekcją zakładu na krótkiej akademii, połączonej z pokazem mody. Zamiast kwiatka — wszystkie otrzymały czekoladkę. Nie zapomina się również o emerytach i podopiecznych dzielnicowych wydziałów Opieki Społecznej. Wydziały: grunwaldzki i jeżycki zaprosiły swe podopieczne na imprezę poniedziałkową Pałacu Kultury, odbywającą się pod hasłem: „Uśmiech dla pań”. (bw)

Kobietę, puchu marny...

„Brzydota jest stróżem kobiety” — twierdzi z przekonaniem mędrzec arabski, który przed laty wymyślił to przysłowie.

„Łatwiej powstrzymasz deszcz, niż kobietę, która pragnie mężczyzny” — z przekąsem powiedział gruziński myśliciel.

„Nie ma ani jednej kobiety, która by chociaż we śnie nie zdradziła swego męża” — westchnął inny.

„Od jednego pocałunku kobieta się nie zepsuje” — zbagatelizował trzeci.

„Nie powtarzaj sekretu żonie” — ostrzega przysłowie kałmuckie.

„Z czterdziestu słów kobiety zapamiętaj jedno” — mówi Ormianie. A jednocześnie są zdania, że „Kto nie ma kobiety, nie ma duszy”.

Wietnamczycy uznają wartość kobiety — „Kobieta bez męża, jest jak dżonka bez steru, mężczyzna bez żony, jest jak koń bez uździa”. Przyznają co prawda, że „Kobieta lubi talent, mężczyzna woli piękność”, lecz jednocześnie uważają, że „Kobieta brzydka to taka, której uroda jest ukryta”.

„Brzydka kobieta jest skarbem w domu, ale na uczciach króluje piękna” twierdzą od tysięcy lat Chińczycy. I ostrzegają: „O zajęciach nie mówi się w domu, o kobietach nie mówi się poza domem”.

A co o kobiecie myślą na czarnym kontynencie?

„Świat kobiety zamknięty jest w jej brzuchu”, „Siła kobiety w jej języku”. Jednocześnie ukłon w kierunku męczyznstwa i krytyka gadatliwości. Pigmeje także mają respekt przed wymowną niewiastą: „Język kobiety i nóż, są do siebie podobne, obydwie ostre”.

A ryccerscy Sarmaci? „Gdzie diabeł nie może tam babę pośle”, „Baba z wozu, koniom lżej”. A fe!

Ileż słyszniejsze jest przysłowie: „Mężczyzna kupuje kobietę, kobieta kupuje trud”. Czyżby Buszmeni właściwie oceniały niewiasty? Bo to ostatnie, to przysłowie buszneńskie.

Ma-da

TWOJE ZDANIE O KSIĄŻCE

II etap konkursu rozstrzygnięty

Nastąpiło rozstrzygnięcie II etapu ankiety czytelniczej „Głosu Wielkopolskiego” i Zarządu Wojewódzkiego ZMS pn. „Twoje zdanie o książce”, którego przedmiotem była książka Ryszarda Kapuścińskiego „Kirgiz schodzi z konia”. Ze względu na stosunkowo niski poziom nadesłanych prac sąd konkursowy postanowił przyznać trzy równorzędne III na-

grody, rezygnując z przydzielenia I i II. Tak więc nagrodzono bonami książkowymi wartości 100 zł, następujące osoby: Henryka Bednarza z Poznania, Antoniego Jakubiaka z Jarocina i Zbigniewa Trachimowicza z Ostrowa Wielkopolskiego.

Nagrody zostaną przesłane pocztą w najbliższym czasie. (mb)

Nie stać nas na to?

Określenie zawarte w tytule częściej słyszy się w formie twierdzenia niż pytania. Bo przecież, w wielu jeszcze przypadkach nie stać nas na realizację takich czy innych projektów, przynajmniej jeszcze teraz. Ale zdarza się też, że stwierdzenie „nie stać nas na to” służy za parawan nieudolności lub też staje się wygodne dla tych, którzy wolać niczego nie zmieniać, choćby miało to przynieść korzyści. Przykładów na potwierdzenie tego zjawiska znaleźć by można sporo.

Prof. Marian Mazur, który w „Kulturze” publikuje w kilku już odcinkach „Historię naturalną polskiego naukowca” — tym razem wypowiada swoje uwagi na temat administrowania nauką. Oczywiście, w nauce, na każdym szczeblu istnieje administracja: ministerialna, dyrekcyjna w instytutach, zakładowa i pracowniana. Ale gdy przyjrzyć się działalności tej administracji, to okaże się, że często wcale nie ułatwia ona pracy naukowcom, do czego została przecież powołana. W praktyce bardzo często zleca ona wykonanie prac administracyjnych... naukowcom. Wymaga od naukowców tyle sprawozdań, że niejednokrotnie zajmuje to połowę czasu ich pracy. Naukowcy stają się rezerwą pracownią dla administracji. A przecież po winno być tak, że naukowcy zajmują się nauką, a administracja — administrowaniem. Mało, administracja powinna wyřęcać naukowców we wszystkich tych pracach, do których wykonania nie są potrzebne kwalifikacje naukowe.

„Potrzebna jest siła urzędnicza — pisał Marian Mazur — która potrafi zredagować prosty list fachowy samodzielnie, a bardziej skomplikowany — na podstawie otrzymywanych wskazówek, znaleźć właściwą książkę lub czasopismo w bibliotece, nakreślić harmonogram, wykonać korektę tekstu naukowego, sporządzić skorażdz do książki, prowadzić ze zrozumieniem terminarz spraw, zaprotokolować główne punkty z przebiegu fachowej dyskusji, itp. Być może, powinien nawet pow-

stać zawód wykwalifikowanego urzędnika dla pracowni naukowych”.

Trzeba by tu dodać, że o taki typ pomocy administracyjnej słuszenie upominać się powinni nie tylko naukowcy. Wszędzie w wielu innego typu instytucjach z przysłowiową świecą można doszukać się tak pomocnej administracji. Dlatego też poniżej cytowa- nie uwagi odnieść trzeba nie tylko do nauki.

„Prawdopodobnie — pisze dalej autor — będzie tu można zaraz u- słyszeć nasz narodowy argument: „nie stać nas na to”. Na co? Na zorganizowanie produktywnie pra-



cy? Czy pozostawienie tych wszystkich czynności samym naukowcom lepiej się opłaca?

Czas naukowca jest cenniejszy, i to z dwóch powodów. Po pierwsze, jest on obciążony znacznym kosztem społecznym kształcenia naukowców, trwającego dłużej niż w innych zawodach. Po drugie, absorbowanie naukowca zajęciami odciążającymi go od badań naukowych powoduje utratę korzyści, jakie badania mogłyby przynieść społeczeństwu”.

Czasami fetysz zawołania „nie stać nas na to” dotyczy bardziej prozaicznych spraw. Wskazuje na to w tym samym wydaniu „Kultury” felietonista KIT. Oto w Warszawie (a tak jest nie tylko w tym mieście) „odkryto” ostatnio, że przy gwałtownie odwilży stolica utonie w topniejącym śniegu. Istotnie, wystarczy spojrzeć na wielkie pryzmy śniegu, zgromadzone wzdłuż chodników albo choćby szacunkowo zmierzyć grubość pokrywy śniegowej i odjąć grubość pokrywy śniegowej — i widać, że w Warszawie nie uczęszczane ulice czy też systematycznie nieodśnieżane chodniki. W przededniu prawdopodobnego odwilżowego potopu władze miejskie stwierdziły „brak możliwości wywiezienia nagromadzonego śniegu”; jednocześnie istnieje uzasadniona obawa, iż studzienki odprowadzające wodę nie podolają masie roztopów. Wobec tego łatwo przewidzieć, że woda znajdzie ujście gdzie indziej — zaleje się wszelkiego rodzaju przewodów telefonicznych



Panorama osiedla na Rakowcu w Warszawie.

CAT — Sobótowski

Z czego ma być nasze M-3

Wśród ukończonych niedawno prac naukowo-badawczych Instytutu Techniki Budowlanej, należy wymienić — ze względu na wagę zagadnienia — cały kompleks tematów dotyczących stosowania nowych materiałów w budownictwie mieszkaniowym, a zwłaszcza tworzyw sztucznych.

W tej grupie tematycznej prac ITB znajdziemy opracowania dotyczące stosowania podłóg z tworzyw sztucznych, technologii wykonywania podłóg z PCW z warstwą izolacyjną z tzw. włókniyny przesyłanej, podłóg z wykładzin dywanowych i inne.

Trudno przecenić wagę tych prac Instytutu Techniki Budowlanej. Bowiem na całym świecie tworzywa sztuczne w budownictwie robią zawrotną karierę, a zakres ich stosowania rośnie z każdym rokiem.

Jutro już się zaczęło

Kariere ową nie trudno wy- tłumaczyć: wiek XIX pozostał nam w spadku żelbet jako masowe i trwałe tworzywo budowlane. Czasy wielu z nas współczesne przyniosły uszlachetnienie żelbetu w postaci

prefabrykacji — a mimo to nie jest on już w stanie zabezpieczyć aktualnych potrzeb budownictwa. Przy obecnych i perspektywicznych rozmiarach budownictwa (mowa oczywiście o budownictwie nie tylko mieszkaniowym, lecz także przemysłowym i wiejskim) prefabrykacja żelbetowa wymaga tak ogromnych ilości kruszywa, cementu, stali, zaangażowania tak olbrzymich mocy produkcyjnych i środków transportowych, że przekracza to realne możliwości wielu krajów.

Budownictwo szukało więc nowych materiałów, lekkich, tanich, masowo przez przemysł produkowanych, łatwych w montażu na placach budowy. I znalazło: są nimi tworzywa sztuczne.

W stosowaniu i zużyciu tworzyw sztucznych budownictwo stało się potentatem. W 1967 roku czwartą część produkcji tworzyw sztucznych w Stanach Zjednoczonych przeznaczono na cele budowlane, w bieżącym zaś roku ilość plastyków dla budownictwa osiągnie 7 mld ton, wykazując w ciągu ostatnich trzech lat 7-krotny wzrost.

Na podstawie analiz prowadzonych w Anglii, stwierdzono możliwość 20-krotnie większego zużycia tworzyw sztucznych w budownictwie mieszkaniowym w stosunku do obecnego.

Już dziś można w niektórych krajach odnaleźć „jutro” budownictwa, ukierunkowanego na maksymalne stosowanie tworzyw sztucznych. Np. komodom w Houston został zbudowany niemal całkowicie z tworzyw sztucznych, od odpornej na wszelkie warunki atmosferyczne przezroczystej kopuły — do toru startowego.

Ukazał się na rynku amerykańskim specjalny plastik budowlany do pokrywania wszelkiego rodzaju prefabrykatów na domki jednorodzinne. Kapitałna zaleta owego plastyku jest to, że ulega on korozji za ledwie w jednym procencie rocznie; jeszcze więc po 25 latach utrzymuje 50 proc. swej sprawności. Jedną z firm rozpoczęła produkcję całych budynków szkolnych, które można składać równie prosto jak

zabawki z klocków: czas montażu — 36 godzin, a koszt budowlany jest o 1/3 niższy w porównaniu z tradycyjnymi.

Architekci fińscy zaprojektowali cały rząd obiektów mieszkalnych z tworzyw sztucznych, przeznaczonych na weekendy. Tworzywem jest tu szkło włókniaste wzmocnione poliestrem, okna są z akrylu, izolacja cieplna z poliuretanu. Montaż ich jest tak prosty, że bierze się go ze sobą na weekend i ustawia samemu.

Komisja radzi...

Nasze budownictwo, razem ze swym zapleczem naukowo-badawczym, ma jeszcze małe tradycje w zakresie tworzyw sztucznych. Perspektywiczny program zapotrzebowania tworzyw sztucznych na cele budowlane w Polsce zakłada zużycie w 1975 r. 6,6 kilogramów na mieszkańca, a w 1980 r. 10,6 kg na mieszkańca. Jest to w porównaniu ze stanem aktualnym, a zwłaszcza z sytuacją sprzed kilku lat, wzrost ogromny. Ale czy dostateczny? W NRD, kraju, który jest potęgą w produkcji tworzyw sztucznych, osiąga — jako jedyne z państw socjalistycznych — wskaźniki zbliżone do najbardziej rozwiniętych krajów zachodniopółnocnych, w roku 1980 będzie zużywać się w budownictwie 25 kg tworzyw na mieszkańca.

W kręgach fachowców trwa więc dyskusja, czy nie należałoby dokonać przegrupowania w przyszłościowych nakładach inwestycyjnych? Czy nie preferować jeszcze bardziej przemysłu tworzyw sztucznych kosztem środków przeznaczonych na inwestycje związane z zabezpieczeniem dostaw tradycyjnych materiałów dla budownictwa: drewna, cementu, kruszywa itd.?

Nad tym niezwyklej wagi problemem, wymagającym zaangażowania wysiłków placówek naukowo-badawczych, zakładów produkcyjnych, przedsiębiorstw budowlanych itd. — pracuje międzyresortowa komisja, w której skład wchodzi przedstawiciele przemysłu chemicznego i budownictwa.

TOMASZ MIECIK

Lenin w Polsce

Dokończenie ze str. 3

austriackich. Krupska systematycznie współpracowała z Krakowskim Związkiem, od którego otrzymywała okólniki jego zarządu, gdyż reprezentowała Biuro Zagraniczne KC SDPRR.

Za pośrednictwem Lenina Krakowski Związek nawiązał kontakty z redakcją „Prawdy” w celu przekazywania materiałów napływających z katorgi i zesłania dla wykorzystania ich we własnych wydawnictwach. Niektóre przesyłki z Rosji przychodziły na adres dra Z. Marka, które potem były dostarczane Iljiczowi. Lenin uczył się języka polskiego. Jak wspomina jeden z członków redakcji „Więźnia Politycznego” — Franciszek Łęczycki:

„Towarzysz Lenin znał na tyle język polski, że samodzielnie czytał polską prasę partyjną, beletrystykę, poezję, często chodził do teatru”.

Uniwersytet Łódzki im. Adama Mickiewicza prowadził wśród mieszkańców Krakowa szeroką działalność kulturalno-oświatową. Lenin często bywał w jego bibliotece. 18 kwietnia 1913 roku o godzinie 19.30 wystąpił w Uniwersytecie Łódzkim z odczytem „Rosja współczesna a ruch robotniczy”. Było to pierwsze publiczne wystąpienie Lenina w Krakowie. Obecni wysłuchali odczytu z wielką uwagą. W czasie wymiany poglądów zadawano wiele pytań. W dyskusji główne miejsce zajęła polemika pomiędzy Leninem i Leonem Wasilewskim, redaktorem „Przedświtu”, na temat rozwiązywania kwestii narodowej w Rosji. Pierwsze wystąpienie Iljicza wobec działaczy polskiego ruchu robotniczego wywarło na nich głębokie wrażenie. Zobaczyli i z bliska poznali Lenina — późniejszego wodza i stratega rewolucji.

Wielkim wydarzeniem w życiu politycznym Krakowa był drugi odczyt Lenina pt. „Rosyjska socjaldemokracja a kwestia narodowa”, wygłoszony 21. III. 1914 roku z inicjatywy postępowej organizacji akademickiej „Spójnia”. Ten odczyt, a ściślej mówiąc — cykl odczytów, trwał razem z dyskusją trzy dni. Włodzimierz Iljicz wzbudził ogromną sympatię wśród około 50 słuchaczy. Artysta Eugeniusz Eibisz wspomina:

„Lecz kiedy ten niezwykle czołowiek zaczął mówić, wszyscy na sali słuchali go z jednakością nieślabnącą uwagą. Lenin mówił tak jasno, prosto i przy tym głęboko, że mógł go słuchać zarówno robotnik, jak i student, chłop i filozof”.

W czasie dyskusji Włodzimierz Iljicz niejednokrotnie zabierał głos, odpowiadał na pytania, demaskował błędne, antymarksistowskie poglądy wielu mówców.

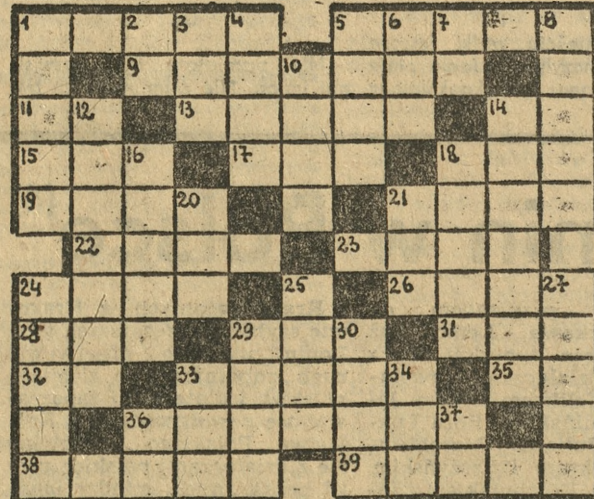
cdn.

ALEKSANDER TOMKOWICZ

KRZYŻÓWKA NR 10

POZIOMO: 1. wada skóry, 5. imię męskie, 9. komediopisarz włoski XVI w., 11. symbol radu, 13. główna część cyrku, 14. nuta, 15. drobna moneta Danii, 17. postać z „Chaty z wsią”, 18. zbiór znaków sygnalizacyjnych, 19. duża, gruba laska, 21. broń kosyniera, 22. kula białardowa, 23. początek dnia, 24. cecha ujemna, 26. zapora, 28. marka radioaparatu, 29. rzeka w NRF, 31. jeden, 32. symbol pierwiastka lit, 33. bal dla dzieci, 35. termin bokserki, 36. pogromca byków, 38. wyznaczona droga, 39. stolica europejska.

PIONOWO: 1. w morzu i biżuterii, 2. jeden z dźwięków gamy, 3. okres czasu, 4. jakość skóry twarży, 5. ukryty ładunek materiału wybuchowego, 6. termin apteczny, 7. litera grecka, 8. niezbedna w szkole, 10. twierdzenie do udowodnienia, 12. miasto w Rumunii, 14. zwierzę z rodziny kunowatych, 16. przewodzenie, patronat, 18. gruba gałąź, 20. koleżanka z elementarza, 21. okrutny człowiek, 24. figura w kartach, 25. izba więzienna, 27. wyspy na zachód od Afryki, 29. słoniarka, 30. lewy dopływ Wisły, 33. głos męski, 34. zwierzę domowe, 36. termin księgowy, 37. przedrostek oznaczający od nowa z powrotem.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

POZIOMO: reprezentacja, magnat, sopran, staw, asan, obelisk, król, oset, nesseser, loko, data, chluba, boraks, obserwatorium.

PIONOWO: remis, pigwa, etan, E.O., trop, Cyrus, Asnen, termo, wino, messa, Piast, akord, alert, licho, kulis, Amati, Assam, zbir, molo, ma.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

- Anna Strzelewicz — Poznań, al. Wielkopolska 43 m. 4
- Barbara Mikuś — Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego 39 m. 7
- Jerzy Musiał — Kępno, ul. Łąkowa 2

Nagrody wysyłamy pocztą.

